



NIECH NIE GAŚNIE NIGDY

TRINA.

NIECH NIE GAŚNIE NIGDY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Spektakl bierze udział w 31. Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.



AUTOR:
Mariusz Gołosz

REŻYSERIA:
Iwo Vedral

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY:
Paula Grocholska

MUZYKA:
Anna Stela

REŻYSERIA ŚWIATEŁ,
PROJEKCJE:
Amadeusz Nosal

OBSADA:
Igor Chmielnik,
Anna Grochowska,
Jowita Kropiewnicka,
Kuba Mielewczyk,
Katarzyna Pałka

INSPICJENT:
Justyna Moczulska

PREMIERA: 21 / 12 / 24

**„ONA OD DZIECKA
LUBIŁA ŚWIECZKAMI
SIĘ BAWIĆ, A TO PAŁ-
CE PRZEZ PŁOMIEN
PRZESUWAĆ, A TO
OPUSZKAMI MOKRY-
MI GASIĆ I NIC SOBIE
Z MATKI NIE ROBIŁA
Z JEJ SŁÓW ŻE Z TA-
KIEJ ZABAWY TO NIC
DOBREGO NIE WYJ-
DZIE”**

MARIUSZ GOŁOSZ, TRINA. NIECH NIE GAŚNIE NIGDY



CZAROWNICA

Kathrin Zimmermann przybyła do Stolp (czyli obecnego Słupska) z Westfalii. Po śmierci pierwszego męża związała się z miejscowym rzeźnikiem, Andreasem Zimmermannem. Z fragmentarycznych przekazów na jej temat wyłania się obraz kobiety, która nie angażowała się głębiej w międzysąsiedzkie relacje. Możemy się tylko domyślać, że przyczyną tej społecznej osobności było skupienie się na pasji i pracy – medycynie „ludowej” i ziołolecznictwie. Cóż jeszcze? No tak! Rude włosy! Jeśli dodamy je do portretu lokalnej samotniczki, która „wie więcej”, z przerażeniem odnotujemy, że oto patrzymy na kobietę – kobietę! – niebezpiecznie wyróżniającą się z tłumu. Trina Papišten – pogardliwy przydomek, znaczący mniej więcej „Kaśka Katolka”, oddawał niechęć do przyjezdnej – była obca, inna. Tyle wystarczyło.

4 maja 1701 roku oskarżono ją o czary. Lokalny aptekarz o nazwisku Zienecker złożył wielostronicowe pismo, zarzucające Kathrin oddanie duszy diabłu, dopuszczanie się lubieżnych praktyk, sprowadzenie plag na okolicę. Kobieta i jej mąż próbowali opuścić Słupsk, ale machina absurdu ruszyła i była nieodwołalna. Co istotne i wstrząsające, to nie Kościół wydał wyrok na Kathrin, lecz Uniwersytet w Rostocku, jedna z najstarszych, najbardziej poważanych niemieckich uczelni. To stamtąd wyszła opinia sankcjonująca uprawiane na zieleńce barbarzyństwo. Na mocy uniwersyteckiego dokumentu Kathrin umieszczono w więzieniu zlokalizowanym w miejskich obwarowaniach. W „Baszcie Czarownic” przebywała około miesiąca. Bestialsko torturowana, dwukrotnie próbowała popełnić samobójstwo. 30 sierpnia 1701 roku została skazana za czary i zamordowana. Jak wiele innych zielearek, samotnic, kobiet niepasujących, tych dziwnych czy po prostu żyjących po swojemu – spłonęła na stosie.





Historia Kathrin Zimmermann, szczątkowa i jak wiele jej podobnych – miksująca dokument i legendę, pełna jest ciemnych plam. Ale zarazem jest w niej wiele porażających, bo uniwersalnych czasowo oczywistości. Niewielka, hermetyczna społeczność. Przymus egzystencji realizującej konkretny, nieprzekraczalny wzorzec, ściśle określoną rolę. Nienaruszalny, kulturowo-ekonomiczny porządek. Dobrze naoliwiona machina zarządzania ludzkimi zasobami. Po drugiej zaś stronie ta niewygodna, niezręczna i nie leżąca w publicznym interesie „inność”, ze wszystkimi jej trudnymi do uchwycenia, miękkimi możliwościami – zaradnością, ciekawością, życzliwością. Budzącą niepokój uważnością na świat. A do tego niezależność. Nadszarpująca bezpieczną, bo przewidywalną normatywność hermetycznej społeczności. Reszta – legendarny kolor włosów, niestandardowość interpersonalnych zachowań – to szczegóły podbijające ogólną „dziwność”.

Historia Kathrin Zimmermann to opowieść demaskująca przekonania, które zbiorowa wyobraźnia dawno temu uznała za fakty. Dzięki tym fantazjom łatwiej zracjonalizować i znormalizować to, co wydarzyło się na europejskich ziemiach czterysta, trzysta lat temu. Łatwiej odsunąć od siebie świadomość, że pogrom określany mianem „polowania na czarownice” to wcale nie grzechy wieków ciemnych, lecz metoda eksterminacji dziejąca się w renesansie. Równie fałszywe jest cedowanie odpowiedzialności za masowe mordy na Kościół, zrzucanie jej tylko i wyłącznie na karb religijnej zaciekłości – zatrwajająca większość wyroków wychodziła z sądów świeckich, jeszcze bardziej zajadłych i żądnych krwi, niż kościelni decydenci. I tu docieramy do najbardziej porażającej diagnozy – morderstwa „za czary” to nie zmasowana, historyczna akcja o fanatycznych fundamentach, lecz metoda zagłady podbudowana skrupulatną dokumentacją, wychodząca, jak pisze Mona Chollet,

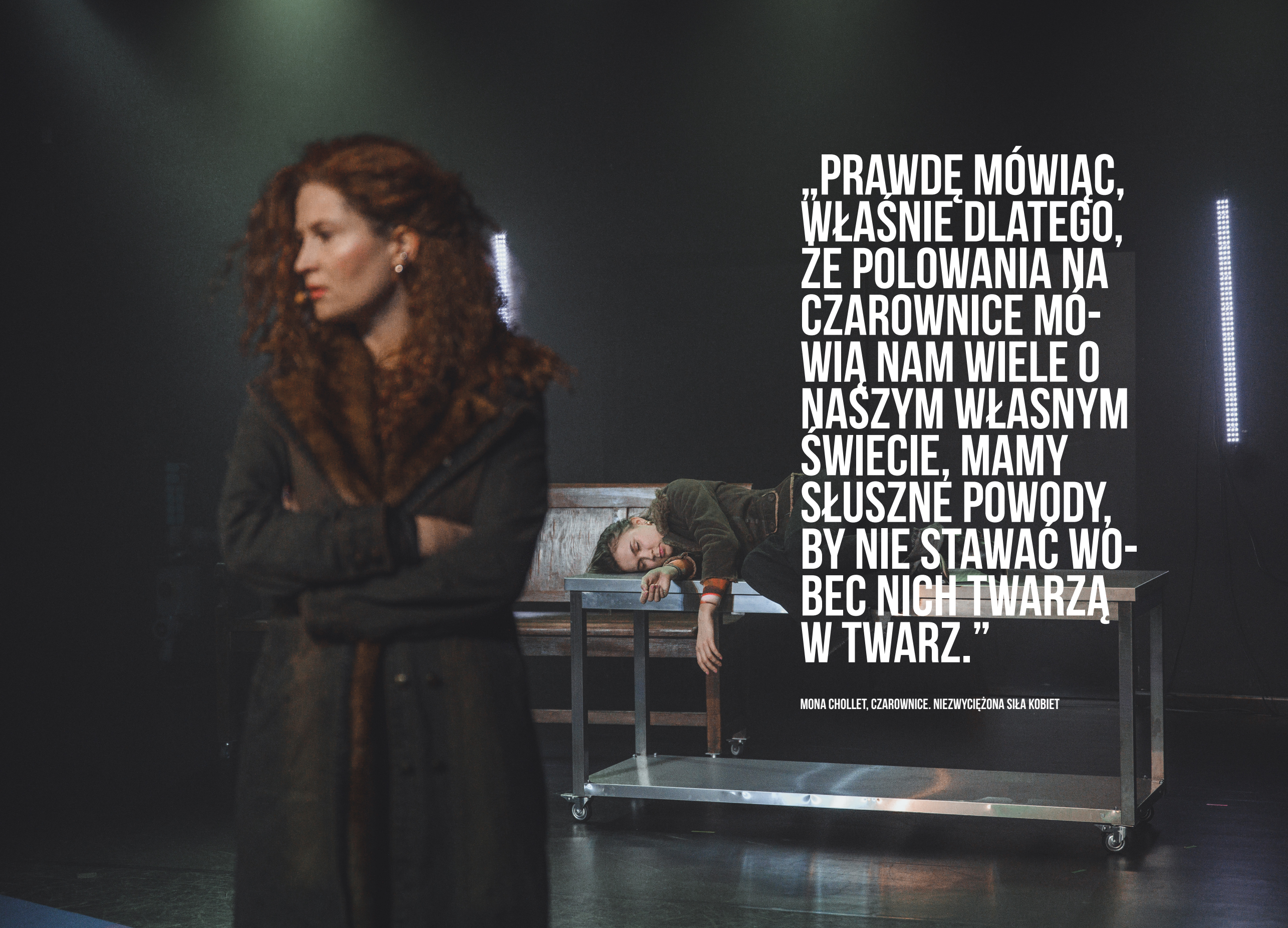
CZAROWNICA

od klas zarządzających, „racjonalnych” i, oczywiście, uprzywilejowanych. Leżąca u jej podłoża idea „kozła ofiarnego” to nic innego, jak uniwersalne narzędzie do programowania i organizowania społeczeństwa. Podobnie, jak niebywała w swoim rażeniu „eksplozja mizoginii”, wciąż tak skrupulatnie przecież omijana we współczesnych badaniach nad sprawą „polowań na czarownice”.

Badaczka zauważa również, jak wielką rolę w propagowaniu i realizowaniu zagłady miały początki słowa drukowanego, tak przecież mitologizowane przez europejskie współczesne społeczeństwa jako – moment sankcjonujący nowożytność i nowoczesność. Chollet zwraca uwagę, że narodziny mitu czarownicy zbiegają się ściśle z momentem ekspansji druku, a „halucynogenne”, reprodukujące zło właściwości „Malleus Malleficarum” inkwizytora Jakoba Sprengera porównuje do ludobójczego potencjału „Mein Kampf”. W obu bowiem przypadkach mamy do czynienia ze zmasowaną, „medialną” operacją, której celem było przygotowanie gruntu pod rzeczywiste działania. „Czarownice są niczym” – to hasło niosło się przez Europę niczym echo i formowało wyobraźnię przez kolejne dziesiątki lat.

Historia Kathrin Zimmermann to narracja o systemowej przemocy. Ale to także historia samostanowienia, odrębności, godności. To też prawdopodobnie wielka opowieść o miłości, serdeczności, o tym wszystkim, co codzienne, bliskie ziemi i życzliwe ciału. Postać Kathrin Zimmermann i wszystkie wpisane w nią opowieści wielokrotnie odbijały się w losach miasta nad Słupią, w postaciach kolejnych pokoleń zamieszkujących je, w ich doświadczeniach wojennych, transformacyjnych, ale i tych całkiem zwyczajnych, przezroczystrych. „Niech nie gaśnie nigdy”.





**„PRAWDE MÓWIĄC,
WŁAŚNIE DLATEGO,
ZE POLOWANIA NA
CZAROWNICE MÓ-
WIĄ NAM WIELE O
NAŠZYM WŁASNYM
ŚWIECIE, MAMY
SŁUSZNE POWODY,
BY NIE STAWAĆ WÓ-
BEC NICH TWARZĄ
W TWARZ.”**

MONA CHOLLET, CZAROWNICE. NIEZWYCIĘŻONA SIŁA KOBIEC



Rozmowa z Mariuszem Gołoszem

Anna Jazgarska: Czy to Konkurs Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku na sztukę inspirowaną postacią Triny Papisten uruchomił w Tobie chęć zajęcia się tematami, które poruszasz w swojej sztuce? Czy może obszary, które badasz w dramacie *Trina*. *Niech nie gaśnie nigdy* interesowały Cię już wcześniej?

Mariusz Gołosz: Leki, wszelkiego rodzaju substancje psychoaktywne to temat, któremu przyglądam się od dawna. To zagadnienie interesuje mnie zwłaszcza w kontekście epidemii opioidowej w USA i jej kolejnych etapów, z problemem fentanylu na czele. Ważną lekturą jest dla mnie *Dreamland* Sama Quinonesa, znakomity reportaż opisujący skomplikowane mechanizmy wprowadzania i zarządzania opiatami na rynku amerykańskim, także ich relację ze strukturą klasową społeczeństwa. W pewnym momencie zacząłem zastanawiać się, jak te procesy wpływają na polskie społeczeństwo, czy odbijają się w nim w jakiś sposób. Gdy pojawił się konkurs zorganizowany przez Nowy Teatr w Słupsku, kiedy zacząłem zagłębiać się w historię Triny i odkryłem, że to, między innymi, opowieść o zielarce i aptekarzu – w dość naturalny, oczywisty sposób moje zainteresowania nałożyły się na konkursowy temat.

AJ: Co było fundamentem Twojej pracy? Znane nam fragmentarycznie losy Triny? Czy może ten potężny nadbagaż znaczeń, konotacji i kontekstów, który uruchamia się na hasło „czarownica”?

MG: Gruntowne zbadanie losów Triny na pewno wiązałyby się z wyjazdem do Niemiec i pracą w tamtejszych archiwach. Bo to Uniwersytet w Rostocku wydał wyrok na nią, a nie Kościół Katolicki, jak często powszechnie się uważa. Tych dostępnych materiałów na jej temat, głównie cyfrowych, nie ma zbyt wiele.

To, co się z nich wyłania nazwałem na potrzeby swojej pracy „legendą Triny”. Sporo różnych poziomów znaczeń i odniesień miesza się w tej opowieści, dokumenty przeplatają się tutaj z fantazjami. Nie miałem chyba potrzeby, aby zapuszczać się jakoś szczególnie głęboko w obszary znaczeniowe hasła „czarownica”. Historia Triny, sama w sobie, jest niebywale ciekawa i pełna plam o rozmaitych odcieniach, bardzo wielu kontrpunktów.

AJ: Łatwo było znaleźć klucz do rozczytania tej historii ze współczesnej perspektywy? Do podlinkowania w niej obecnego świata?

MG: To nie było trudne! Ta historia genetycznie posiada kształt przywołujący natychmiast różne kulturowe odwołania, skojarzenia. Obca kobieta przybywa do miasta, jest wyraźnie inna, tak pod względem wyglądu, jak i obyczajowości. Dodatkowo izoluje się od otoczenia i zajmuje nieoczywistymi, niedostępnymi dla wszystkich sprawami, jak leczenie. Ludzie nabierają podejrzeń, pojawiają się niecodzienne zjawiska, plagi. Jest wątek brzmiący z dzisiejszej perspektywy niemal westernowo: oto w jednym mieście spotykają się dwie siły, które stają do nieuchronnego pojedynku. Tutaj jest to pojedynek bardzo nieoczywisty i nie zawsze opozycyjny: zielarka i aptekarz, dobro i zło, natura i nauka. Ale te dwie figury w ogromnym stopniu reprezentują ścierające się, konkurujące ze sobą strefy interesów. Wydało mi się to wszystko bardzo ciekawe i oferujące wielkie możliwości narracyjne. Zastanawiałem się, jak podejść do tej legendy. Jak złożyć hołd kobiecie, która została zakatowana tak z powodów symbolicznych, jak i tych bardzo namacalnych, wynikających z pewnych strategii społeczno-ekonomicznych.





Rozmowa z Iwo Vedralem

Anna Jazgarska: **Byłeś w Jury Konkursu Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku na sztukę inspirowaną postacią Triny Papisten. Co Cię zaintrygowało w zwycięskiej sztuce Mariusza Gołosza?**

Iwo Vedral: **W pierwszym etapie Konkursu, jak sama pamiętasz, czytaliśmy pomysły na potencjalne teksty dramatyczne. Przeczytanie ponad stu takich treatmentów było bardzo ciekawym doświadczeniem, choć przynoszącym nieco rozczarującą obserwację: mimo różnych pomysłów na formę, znaczeniowy potencjał większości propozycji bywał bardzo podobny. Powtarzała się nieustannie jedna perspektywa widzenia tematu, jedna interpretacja postaci Triny i jej historii. Tekst Mariusza Gołosza był pierwszą propozycją, pierwszym przypadkiem, który zachwyił mnie rytmiką i użyciem języka. Zaintrygował mnie tym, jakie interpretacyjne przestrzenie otwierał i jak subtelnie, ale oryginalnie miksował ze sobą różne rzeczywistości. Pomyślałem wówczas, jeszcze na etapie szkiców, że jestem bardzo ciekaw rozwinięcia tego pomysłu.**

AJ: **Trudno było przepisać ten tekst na scenę?**

IV: **Kiedy podjęliśmy decyzję, że to właśnie tekst Mariusza wygrywa Konkurs, poczułem z tym dramatem dużą bliskość. Estetyczną, emocjonalną. Wydawało mi się, że praca z nim będzie łatwa, bo pomimo całej jego meandryczności – miałem poczucie rozumienia go. Oczywiście: kiedy zaczął się etap pracy już z zespołem, okazało się, że znalezienie formy dla tej sztuki nie jest wcale tak oczywiste. Że to nie będzie łatwa podróż.**

AJ: Co okazało się trudnością?

IV: Znalezienie balansu pomiędzy różnymi formami, które stanowią tę sztukę. Niełatwe jest nawigowanie po czasoprzestrzeni fabularnej tego tekstu, jest on w wielu momentach bardzo podchwytliwy, bywa wręcz podstępny. Mariusz, mam wrażenie, stworzył swoisty wir, który metaforycznie kręci się wokół stosu, na którym spłonęła Trina. Taka struktura tekstu buduje wiele trudnych pytań. Czy ten stos wciąż płonie? Kogo spala? Jednocześnie jest w tej sztuce pewien porządek narracyjny, który określiłbym jako „logikę narkotyczną”. Poszczególne sceny nachodzą na siebie w dziwny, niepokojący często sposób. To nie jest łatwe do przeniesienia na sceniczną rzeczywistość. Poza tym – im dłużej pracowaliśmy z tekstem Mariusza, tym więcej piętér tej opowieści odkrywaliśmy.

AJ: Mnie sztuka Mariusza Gołosza najbardziej ujęła tym, że nie ma w niej zwrócenia się w kierunku tego ogromu znaczeń, które hasło „czarownica” ustanawia. *Trina. Niech nie gaśnie nigdy* to bardziej spojrzenie na indywidualną, porażającą historię, niż na bogactwo metafory. To próba rozczytania tej opowieści w osobny względem kulturowych pewniaków sposób. Dało to intrygujący, nieoczywisty efekt.

IV: Niespodzianką tego tekstu jest to, że w tym samym stopniu zajmuje się on postacią Triny, co postacią Zineckera, aptekarza. Sztuka Mariusza Gołosza wydaje się na tyle pojemna, że możemy doszukiwać się bardzo wiele w przypadku zapisanych tu ludzkich konfiguracji. Tak jest z wątkiem Triny i aptekarza: napotykamy tu na kilka alternatywnych historii, na różne kształty relacji dwojga tych samych ludzi. Połączonych konfliktem interesów, ale też, być może, relacją romantyczną o wieloznacznym charakterze. Podążając śladami pozostawionymi w tekście, wydaje się, że



relacja Triny i aptekarza jest w tym świecie tą najbardziej fascynującą, ale i najbardziej groźną. Podoba mi się idea jej swoistego niedoszkiwania. Jest niebywale otwierająca.

BIOGRAMY

Iwo Vedral

Absolwent Wydziału Reżyserii Dramatu PWST w Krakowie. Asystent Krzysztofa Warlikowskiego, debiutował przedstawieniem *Puzzle* Szymona Wróblewskiego w Starym Teatrze w Krakowie. Zrealizował m.in.: *Amok, moją dziecinadę* Thomasa Freyera w Teatrze Nowym w Krakowie, *Podróż poślubną* Władimira Sorokina w Teatrze im. Norwida w Jeleniej Górze, *Twarzą do ściany* Martina Crimpa w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie czy *Solness* według Henryka Ibsena w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku. Ze spektakl *Ulica* według prozy Daniela Odijii w Nowym Teatrze w Słupsku otrzymał w 2016 roku Nagrodę Specjalną Marszałka Województwa Pomorskiego. Stypendysta MKiDN.

Mariusz Gołosz

Absolwent Filozofii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, ukończył moduł Dramaturgia w Laboratorium Nowych Praktyk Teatralnych SWPS, przez 5 lat pracował jako piekarz w piekarniach w Katowicach, Sopocie i Krakowie. Uczestnik Szkoły Pisania Sztuk w Teatrze Śląskim im. S. Wyspiańskiego w Katowicach. W 2021 r., razem z Darią Sobik, napisał dramat „Z jednej tkaniny”, który został wyróżniony w konkursie „Młod(sz)a Polska” Narodowego Starego Teatru im. H. Modrzejewskiej w Krakowie. Laureat I nagrody w 33. Konkursie na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży za tekst „jak umierają słonie duże i ciężkie?”. Nominowany do 15. Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej za tekst „pieśni piekarzy polskich”.

Paula
Grocholska

Anna
Stela

Amadeusz
Nosal

Igor
Chmielnik

Scenografka, autorka kostiumów i multimediiów. Tworzyła m.in. w: Teatrze Zagłębia w Sosnowcu, Teatrze Śląskim im. Wyspiańskiego w Katowicach, Narodowym Starym Teatrze w Krakowie, Teatrze Dramatycznym w Warszawie, Nowym Teatrze w Słupsku, Teatrze Polskim w Poznaniu czy Teatrze Współczesnym w Szczecinie.

Ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie. Jako aktorka i twórczyni muzyki teatralnej współpracowała m.in. z Teatrem Polskim w Poznaniu, Teatrem Dramatycznym w Wałbrzychu, Teatrem Starym, Łaźnia Nowa i Słowackiego w Krakowie, Teatrem Malabar Hotel w Warszawie. Dwukrotna Stypendystka Miasta Krakowa (2009, 2011). W 2015 roku otrzymała stypendium Ministra Kultury „Młoda Polska”, w 2020 roku Stypendium Młoda Polska i Kultura w Sieci.

Dramaturg, autor adaptacji, twórca video, multimediiów i identyfikacji wizualnych dla spektakli i działań instytucjonalnych w całej Polsce. Współautor adaptacji, dramaturg i autor video m.in. w spektaklach Jakuba Skrzywanka, Magdaleny Miklasz czy Marcina Gawła. Asystent Krystiana Lupy przy spektaklu „Wycinka Hölzfallen”. Absolwent reżyserii PWST im. L. Solńskiego w Krakowie.

Urodzony w 1986 roku w Krakowie. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi oraz Akademii Teatralnej w Warszawie. Na stałe związany z Nowym Teatrem im. Witkacego w Słupsku. Laureat drugiej nagrody aktorskiej na Festiwalu Sztuki Aktorskiej w Kaliszu. Na koncie ma około stu ról teatralnych.

Anna
Grochowska

Absolwentka kierunku aktorstwo i wokalistyka na Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie (2023). Ukończyła też wydział wokalistyki estradowej ZPSM. II stopnia im. F. Chopina w Warszawie (2021). Lektorka audiobooków. Grała w przedstawieniach Tomasza Mana czy Dominika Nowaka. Jest laureatką indywidualnej nagrody aktorskiej w 29. Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej za rolę w przedstawieniu Nowego Teatru *Mała Piętnastka - legendy pomorskie* w reżyserii Tomasza Mana.

Jowita
Kropiewnicka

Aktorka teatralna, filmowa, telewizyjna i dubbingowa. Absolwentka Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie. Współpracowała z Teatrem Dramatycznym w Warszawie, TR Warszawa, Teatrem im. Kochanowskiego w Opolu, Teatrem Collegium Nobilium Warszawskiej Akademii Teatralnej. Występowała między innymi w przedstawieniach Jana Englerta, Katarzyny Minkowskiej, Jana Hussakowskiego czy Piotra Ratajczaka.

Kuba
Mielewczyk

Absolwent Wydziału Aktorskiego w Akademii Sztuk Teatralnych im. S. Wyspiańskiego w Krakowie, Filii we Wrocławiu. Od sierpnia 2024 roku etatowy aktor Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku. Oprócz aktorstwa pasjonuje się reżyserią.

Katarzyna
Pałka

Absolwentka Wydziału Lalkarskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu. Współpracująca z wieloma teatrami niezależnymi. W latach 2014-2020 w stałym zespole Teatru Lalek Arlekin w Łodzi. Tam też stworzyła rolę Rutki w spektaklu pod

tym samym tytułem w reż. Karoliny Maciejaszek, za którą została czterokrotnie nagrodzona oraz wyróżniona w podsumowaniu roku 2020. Na deskach Nowego Teatru zagrała po raz pierwszy w *Opowieści wigilijnej* również w reżyserii Karoliny Maciejaszek. Jest laureatką indywidualnej nagrody aktorskiej w 29. Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej za rolę w przedstawieniu Nowego Teatru *Mała Piętnastka - legendy pomorskie* w reżyserii Tomasza Mana.



Nowy Teatr

im. Witkacego
w Słupsku

Nowy Teatr
im. Witkacego w Słupsku
ul. Lutosałwskiego 1,
76-200 Słupsk
sekretariat@nowyteatr.pl

KASA TEATRU:

wtorek-piątek
w godz. 8.00-15.00
oraz dwie godziny
przed spektaklem
tel. 59 846 70 13

BIURO PROMOCJI:

poniedziałek-piątek
w godz. 7.30-15.30
tel: 59 846 70 05

OPRACOWANIE

MERYTORYCZNE PROGRAMU:

Anna Jazgarska

PROJEKT GRAFICZNY

PROGRAMU I ZDJĘCIA:

Kamila Rauf-Guzińska

AKTORZY ETATOWI:

Bożena Borek,
Igor Chmielnik,
Anna Grochowska
Jowita Kropiewnicka
Krzysztof Kluzik,
Katarzyna Pałka
Kuba Mielewczyk

DYREKTOR NACZELNY

I ARTYSTYCZNY:

Dominik Nowak

ZASTĘPCA DYREKTORA:

Przemysław Sternalski

GŁÓWNA KSIĘGOWA:

Agnieszka Gośniak-Jaromin

SPECJALISTA DO SPRAW PŁAC

/KSIĘGOWA:

Bogumiła Skorupska

KSIĘGOWA Z OBSŁUGĄ

SEKRETARIATU:

Beata Mroczek

SPECJALISTA DO SPRAW

OSOBOWYCH:

Ewelina Duszewska

KIEROWNIK DZIAŁU

ADMINISTRACYJNEGO:

Izabela Głódź-Munchow

KOORDYNATOR PRACY

ARTYSTYCZNEJ:

Wioletta Stolarczyk

KIEROWNIK DZIAŁU

PROMOCJI:

Agata Pietruszewska

ORGANIZATOR WIDOWNI

/SPRZEDAWCA:

Anna Korejwo-Leszczewska

GRAFIK KOMPUTEROWY

/FOTOGRAF:

Kamila Rauf-Guzińska

ORGANIZATOR WIDOWNI

/KASJERKA:

Jarosława Macheta

INSPICJENT/SUFLER/REKWIZYTOR:

Justyna Moczulska

INSPICJENT:

Emilia Zakrzewska

KIEROWNIK DZIAŁU TECHNICZNEGO

/REALIZATOR DŹWIĘKU/REALIZATOR

OŚWIETLENIA:

Cezary Reinert

REALIZATOR OŚWIETLENIA:

Tomasz Mierzlikin

REALIZATOR OŚWIETLENIA:

Krzysztof Koźbiał

MASZYNIŚCI:

Tomasz Żurawski
Mateusz Bonat
Mieczysław Zawada
Łukasz Komorowski

GARDEROBIANE:

Monika Rosiak
Monika Hoppa

